

25-LECIE ZWIĄZKU REPRESJONOWANYCH POLITYCZNIE ŻOŁNIERZY GÓRNIKÓW

PRZEMÓWIENIE JÓZEFA WĄSACZA, WICEPREZESA KRAJOWEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU REPRESJONOWANYCH POLITYCZNIE ŻOŁNIERZY-GÓRNIKÓW

Po zajęciu Śląska przez Armię Czerwoną w 1945 r. nastąpiła systematyczna wywózka specjalistów górniczych na teren ZSRR. Wśród nich większość stanowili Polacy. Na miejsce wykwalifikowanej kadry zaczęto zatrudniać więźniów kryminalnych i jeńców wojennych. Jednak problem nie został rozwiązany, więc 5 sierpnia 1949 roku, na mocy rozkazu nr 036/GZPW, wydanego przez ówczesnego wiceministra obrony narodowej Edwarda Ochaba, zostały powołane cztery bataliony, w skład których weszło około 4000 młodych żołnierzy, których życiorysy były związane z różnymi organizacjami niepodległościowymi i antykomunistycznymi. Po dwumiesięcznym przeszkoleniu, 15 października 1949 r., zostali oni skierowani do pracy w śląskich kopalniach węgla, tworząc formację o nazwie Wojskowy Korpus Górniczy. Z biegiem lat formacja ta była powiększana (w szczytowym okresie – w 1956 r. – w WKG znajdowało się około 35 tys. żołnierzy), doprecyzowane były sposoby rekrutacji, jednak od samego początku działania organizacji były skierowane przeciwko osobom, które nie chciały utożsamić się z sytuacją panującą wówczas w Polsce. Byli oni wykorzystywani w sposób niewolniczy, warunki w których pracowali niejednokrotnie przypominały warunki panujące w obozach pracy. Niepokorną młodzież kierowano do kopalń węgla i uranu oraz do kamieniołomów. Wojskowy Korpus Górniczy został zlikwidowany na mocy rozkazu Ministra Obrony Narodowej z 20 sierpnia 1959 roku. Do czasu rozwiązania przez jego bataliony przeszło około 200 tysięcy żołnierzy-górników. Około 1000 z nich zginęło.

Do 1989 r. o Wojskowych Batalionach Górniczych nie mówiono publicznie. Jednak w momencie, gdy dar wolności słowa zaczął powracać, w 1992 r., powstał Związek Represjonowanych Politycznie Żołnierzy-Górników, który walczy o swoje prawa i o przywracanie pamięci swoim kolegom. W roku 2017. minęło 25 lat od momentu powstania Związku. Z tej okazji na łamach naszego czasopisma przytaczamy przemówienie Wiceprezesa Krajowego Zarządu pana Józefa Wąsacza, które wygłosił on na centralnych uroczystościach rocznicowych w Warszawie w dniu 12 czerwca b.r. (wg tekstu broszury wydanej przez Krajowy Zarząd Związku).

(red.)

Czcigodni Żołnierze Górnicy – weterani naszego związku,
Szanowne Panie – wdowy po żołnierzach górnikach,
Dostojni Goście.

To dla nas żołnierzy górników wielka duma, że mogliśmy się dzisiaj spotkać na centralnej uroczystości z okazji 25-letniej działalności naszego związku. I zarazem ogromny zaszczyt, że w uroczystości uczestniczy tak wielu dostojnych gości.

Spotkanie jest dobrym momentem, aby przypomnieć na wstępie o dramatycznym losie żołnierzy, którzy pod przymusem musieli w kopalniach funkcjonować „z wręczonym kilofem i łopatą zamiast karabinu”, a po zakończeniu kopalnianej gehenny przez długie lata, nawet do końca swoich dni zmuszeni byli funkcjonować jako obywatele II kategorii.

Przywrócenie prawdy o części młodych Polaków, którym za obronę fundamentalnych wartości nie dane było wypełnić patriotycznego obowiązku obrony Ojczyzny jest powinnością pokoleniową. Prawdę tę związek dokonywał w warunkach lepszego rozpoznania i zrozumienia bolesnych doświadczeń w trudnych i tragicznym rozdziale historii powojennej Polski. Ukazaniu obiektywnej prawdy sprzyjał fakt, że w związku skupiamy przedstawicieli wszystkich nurtów niepodległościowych i kombatanckich z działalnością opozycyjną włącznie.

Na obecnym spotkaniu w skrócie przedstawimy dorobek 25-letniego zaangażowania w realizację idei kształtowania u żołnierzy aktywnego życia społecznego, obywatelskiego i patriotycznego naszego związku. Przedsięwzięcie okazało się trudnym zadaniem, między innymi dlatego, że żołnierzom towarzyszyła trauma po dramatycznym przebywaniu w nieludzkich warunkach w latach 1949–1959.

Na jednym z czterech zorganizowanych przez związek Seminarium Historycznym, w swoim wystąpieniu dr Zbigniew Moszumański z Wojskowego Biura Badań Historycznych MON powiedział m.in., że „*powołanie związku dla byłych żołnierzy górników represjonowanych z motywów politycznych i społecznych miało bowiem wymiar głęboko patriotyczny i wymowę społeczną...*”.

W roku 2012 Wicepremier RP i zarazem Minister Obrony Narodowej w liście do Okręgowego Zarządu w Katowicach napisał m.in.: „*Rok 1992 to data ważna dla środowisk wojskowych i kombatanckich. Powołany wtedy Związek Represjonowanych Żołnierzy-Górników był jedną z pierwszych organizacji, które dawały szansę na zadośćuczynienie moralne i materialne dla tysięcy ludzi pokrzywdzonych przez komunistyczny reżim... Jednak kwestią równie istotną była walka o dobre imię i żołnierski honor.*”

Dziś po dwudziestu latach możemy z satysfakcją powiedzieć, że cel został osiągnięty. Dzięki Państwa zaangażowaniu Polska usłyszała prawdę o losach żołnierzy-górników. I otrzymała kolejną, cenną lekcję wytrwania, bo przykład ludzi, którzy w kopalniach stracili młodość i zdrowie, ale pozostali wierni swoim przekonaniom, na długo pozostaje w pamięci.

Związek ma ogromne zasługi w budowaniu społecznej świadomości. Zadbaliście Państwo o przywrócenie historycznej prawdy. W dniu jubileuszu serdecznie podra-

wiam wszystkich członków Związku. Życzę Państwu dobrego zdrowia, wytrwałości i powodzenia w dalszych poczynaniach.”

Rok później w liście do Krajowego Zarządu napisał m.in.: „W uroczystych obchodach Dnia Żołnierz-Górnika wspominamy dramat dwustu tysięcy Polaków w latach 1949–1959 przymusowo wcielonych do wojska i zmuszonych do niewolniczej pracy w kopalniach i kamieniołomach.

Komunistyczna władza kierował żołnierzy-górników do najcięższych i najbardziej niebezpiecznych robót, w trakcie których śmierć poniosło co najmniej tysiąc osób, a wiele tysięcy odniosło rany. Współorganizatorem tej zbrodni, ale również jedną z jej ofiar było wojsko. Prowadząc represyjne wcielenia do armii, zwłaszcza synów chłopów, uznanych przez komunistyczną władzę za obszarników, a także członków rodzin inteligentkich, związanych z Armią Krajową, komunistyczna władza zdeptała wolnościowe tradycje polskiego munduru oraz sprowadziła szlachetną żołnierską służbę Ojczyźnie do roli politycznego narzędzia ucisku własnego narodu.

Przez ponad 40 lat prawda o dramacie żołnierzy-górników znana była nielicznym. Dzisiaj, również dzięki edukacyjnej działalności naszego Związku, wiedza ta jest coraz bardziej powszechna. Coraz powszechniejsze jest także przeświadczenie o długu, jaki nasz kraj posiada wobec żołnierzy-górników...”

Żołnierze górnicy są przykładem odwagi, przyjaźni, solidarności, siły ducha i woli przetrwania. Są ludźmi nieugiętymi.

Siłę ducha poborowi wykazali w latach 1949–1959, kiedy to na mocy ściśle tajnych rozkazów MON, informacji wojskowej, tajnych instrukcji Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i ówczesnych władz partii byli wcielani oszukańczo do wojska i „skazywani bez wyroku sądu” na wyniszczającą zdrowie przymusową pracę.

Wola przetrwania towarzyszyła żołnierzom przez cały okres funkcjonowania w nieludzkich warunkach. Widok maszerujących do pracy żołnierzy sprawiał przygnębiające wrażenie i niekorzystne skojarzenia. Nie wyglądali jak wojsko, w którym żołnierz pełni szlachetną służbę Ojczyźnie, raczej jak jeńcy wojenni lub skazańcy w obozach pracy.

Siła ducha wspomagająca wolę przetrwania towarzyszyła żołnierzom górnikom także po zakończeniu służby, kiedy przyszło im przez niemal pół wieku funkcjonować z piętnem „obywateli II kategorii”. Skazani na wewnętrzną banicję, mieli trudności z pracą, awansem zawodowym i społecznym, w dostępie do edukacji, do normalnego rozwoju. W staraniach o statut inwalidztwa pozostającego w związku z pracą przymusową, nie pomagały ewidentnie widoczne kalectwa i przedstawiana bieżąca dokumentacja medyczna mogąca świadczyć o utracie zdrowia z powodu chorób zapoczątkowanych w trakcie odbywania służby wojskowej. Rozwinięte, postępowe choroby przewlekłe nie były przez organy rentowe respektowane. Od ubiegających się o renty żądano dokumentacji medycznej, która po tak długim okresie zgodnie z przepisami została zniszczona.

Żołnierze starali się ukryć swoją służbę i utrwalany przez władzę stygmat „niepewnego elementu” co było na rękę ówczesnej władzy, która robiła wszystko aby

opinia publiczna dowiedziała się, że w demokratycznej Polsce Ludowej istniały jednostki wojskowe o charakterze obozów pracy.

Z piętym „obywateli II kategorii” funkcjonowali także w wojsku. Więźniom, także kryminalnym, pracę w kopalni liczone podwójnie tzn. każdy dzień pracy liczone za dwa dni odbywania kary. Więźniom politycznym na ogół przyznawano później status uprawnień kombatanckich, natomiast żołnierze górnicy z życiorysami wyroków politycznych takiego statusu na ogół nie otrzymywali.

Przymusowa praca żołnierzy była czynem zakazanym, była pogwałceniem praw człowieka na gruncie polskiego i międzynarodowego prawa o zakazie pracy przymusowej. Dochodzenie prokuratorów Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu IPN, na wniosek Okręgowego Zarządu w Katowicach, stało się podstawą do wydania postanowienia, że: *„system przymusowego zatrudnienia żołnierzy w kopalniach węgla kamiennego i uranu uznać należy za zbrodnię komunistyczną, stanowiącą równocześnie zbrodnię przeciwko ludzkości, polegającą na zmuszaniu innych osób do określonego działania groźbą lub przemocą.”*

O tragicznym losie żołnierzy górników krajowa i międzynarodowa opinia publiczna dowiedziała się po 1989 r., ujawnieniem, że ceną patriotycznych postaw, jaką przyszło zapłacić żołnierzom górnikom było pogwałcenie podstawowych praw człowieka, jego godności, przymusowa praca ponad siły, cierpienie, danina krwi, wypadki śmiertelne, kalectwo, utrata zdrowia, przedwczesne zgony.

Ze stygmatem „niepewnego elementu”, po prawie pół wieku niebytu już nie młodzi, ale jeszcze kreatywni żołnierze górnicy przystąpili na początku lat 90. Do zrzeszenia się w związku, aby dać prawdę o swoim losie i przywrócić należny honor.

Główny ciężar utworzenia związku wzięło na siebie Polskie Stronnictwo Ludowe, a personalnie Witold Chrzanowski – ówczesny poseł ziemi ciechanowskiej. Wyłonione w 38 ówczesnych województwach gremia przedstawicielskie reprezentowały zadeklarowanych członków na Ogólnopolskim Kongresie Założycielskim Delegatów Krajowych, który odbył się 5 grudnia 1991 r.

Na Kongresie z udziałem 177 Delegatów ze wszystkich województw, wybrano 42 członków Krajowego Zarządu (po jednym z każdego województwa), zatwierdzono statut i podjęto przygotowania do jego rejestracji w Sądzie Wojewódzkim, które miało miejsce 10 kwietnia 1992 r. W wyłonionym Prezydium Witold Chrzanowski – pełnił funkcję Prezesa Honorowego, a na Prezesa wybrany został Włodzimierz Pelc.

W 25-leciu kolejnymi prezesami Krajowego Zarządu byli: Jerzy Pięciurek, Janusz Teczkowski, Edmund Celoch, Wiesław Obłucki, Tadeusz Jarek i Kazimierz Potocki.

Wcześniej, 27 września 1991 r. w Warszawie z udziałem około 400 delegatów ziemi mazowieckiej odbył się zjazd założycielski, na którym powołany Okręg Warszawa odegrał kluczową, pionierską rolę w tworzeniu modelu i prawnych zasad działania i struktury całego Związku, w przygotowaniu projektu Statutu Związku, stając się jednocześnie matecznikiem wielu znakomitych późniejszych działaczy

Krajowego Zarządu. Duże zasługi w tym zakresie ma Ryszard Duda, późniejszy, długoletni skarbnik Krajowego Zarządu.

Początki działań nowo wybranych władz: krajowych i terenowych nie należały do łatwych. Trudności w znacznym stopniu wynikały z bariery zaistnienia związku w przestrzeni społecznej. Niekorzystne nastawienie do związku i samych żołnierzy górników trwało przez wiele lat. Niekorzystnemu klimatowi sprzyjały media. W środkach masowego przekazu przedstawiano bardzo rozbieżne fakty i oceny. Jak pisał wspomniany już prof. Adam Dobroński, „...*Żołnierze górnicy zabiegali o wpisanie ich do istniejącej już ustawy o kombatantach i osobach represjonowanych z 24 stycznia 1991 r., nie dla uzyskania statusu kombatantów, ale osób represjonowanych z przyczyn politycznych. Oponenti byli odmiennego zdania posługując się ogólnikowymi argumentami o zarobkach, nauce, zdobywaniu zawodu, awansie społecznym i uniknięciu ciężkiej służby wojskowej.*”

Bulwersującej, nieobiektywnej, upowszechnianej wiedzy związek przeciwstawił rzeczywisty, merytoryczny stan faktyczny.

W kwestii „płacy za pracę” wyjaśniał, że była ona stosowana dopiero po kilku latach istnienia Batalionów i była znacząco niższa od otrzymywanej przez górników. Bataliony były samowystarczalne, tzn. utrzymywały się z przymusowej pracy żołnierzy, będących tanią siłą roboczą. Żołnierzom potrącano wolontarystycznie wyliczone koszty wyżywienia, umundurowania, zakwaterowania, na wynagrodzenia kadry oraz opiekę medyczną. Jeżeli żołnierz nie zarobił wymaganej sumy przeznaczonej na jego utrzymanie, to władze wojskowe pokrywały to z poborów następnego miesiąca. Żołnierz otrzymywał wtedy najczęściej pasek z wynagrodzenia na czerwono. Na ogół wynagrodzenia za dwa lub więcej lat katorżniczej pracy nie wystarczały na podstawowe wydatki po wyjściu do cywila.

„*Żołnierze górnicy przez władze PRL-u nie tylko byli represjonowani, ale również oszukiwani i pozbawiani zapłaty za katorżniczą pracę*” – pisze w rozprawie doktorskiej Andrzej Kubica z Uniwersytetu Śląskiego.

Pisanie o nauce było totalnym nieporozumieniem. prowadzone pogadanki polityczne trudno uznać za naukę, tym bardziej, że większość żołnierzy na pogadankach o marksizmie i leninizmie spała z przemęczenia. Nieporozumieniem było też podkreślanie zdobywania zawodu. Podjęcie pracy w górnictwie przez śladową ilość żołnierzy trudno uznać za zainteresowanie zdobywaniem zawodu. Mówienie o awansie społecznym, było wyraźnym szyderstwem wobec faktu, że żołnierze nie mieli prawa noszenia broni, awansowania do stopni podoficerskich, a w dodatku byli pilnowani. Sztolnie uranowe i zakłady wzbogacania uranu, gdzie pracowali m.in. żołnierze, objęte były szczególną tajemnicą wojskową. Zabezpieczały ją formacje KBW, UB, Informacja Wojskowa i NKWD. Warty KBW pilnujące obiektów miały prawo użycia broni. Czy o awansie społecznym można mówić, gdy się jest „obywatelem II kategorii”? Natomiast rzekome unikanie ciężkiej służby wojskowej poprzez „wybór” poborowego pracy w kopalniach jest również haniebnym oszczerstwem.

Z powodzeniem realizowany program związkowy zawierał różnorodne formy działania: edukacyjny, budowa pomników i obelisków, tablic pamiątkowych w kościołach i murach sakralnych, na murach elitarnych jednostek wojskowych (np. w Oświęcimiu), oraz pogadankach w szkołach z udziałem żywych świadków tamtego ponurego okresu czyli samych żołnierzy. O pomnikach i tablicach wznoszonych w hołdzie żołnierzom górnikom, dziennikarz napisał m.in. *„Póki żyją świadkowie tamtych czasów i tamtych »tajemnic« jeszcze można ocalić od zapomnienia ten niewielki, ale jakże smutny kawałek polskich losów. Kiedy oni odejdą, mówić już będą tylko kamienie, które na ścianach świątyń, czy innych miejscach przetrwają wieki”*.

Podniosłe uroczystości odsłonięcia tablic pamiątkowych i pomników miały oprawę kościelną i wojskową. Uczestniczyli w nich licznie mieszkańcy, młodzież oraz zaproszeni przedstawiciele władz lokalnych i centralnych.

Żołnierze Wojska Polskiego przy tablicach, obeliskach i pomnikach wystawiali warty honorowe, a uroczystości miały charakter wojskowy, często z pełnym ceremoniałem. Warty honorowe wystawiali również harcerze albo z udziałem żołnierzy Wojska Polskiego albo żołnierzy górników.

Oprawę wojskową zapewniało wojsko, z którym związek miał i ma bardzo dobre relacje na mocy podpisanego z MON 12 maja 2005 r. Porozumienia o Współpracy. Partnerstwo i współpraca związku z MON, z dowódcami jednostek wojskowych, wojewódzkich sztabów wojskowych oraz wojskowych komend uzupełnień wprowadziło związek w szerszą przestrzeń publiczną, taką jaką miały dotąd stowarzyszenia kombatanckie.

Liderem ilości ufundowanych tablic epitafijnych jest Okręg Bydgoszcz, który ponadto był współorganizatorem budowy Pomnika Wotywnego w Licheniu. Prezes Okręgu Bolesław Karandyszowski jest z ramienia Krajowego Zarządu związku organizatorem corocznej niezwykle udanej ogólnopolskiej pielgrzymki żołnierzy górników do Sanktuarium w Licheniu. Prezes ma znaczące zasługi w wydawaniu okolicznościowych opracowań historycznych o żołnierzach górnikach, a także wraz z innymi działaczami z okręgu zasługi za efektywną działalność lokalnego życia społecznego, obywatelskiego i patriotycznego.

Liderem spotkań z młodzieżą szkolną i współpracy ze szkołami był przez wiele lat Okręg Gdańsk przy aktywnym udziale działaczy: Alfonsa Balka, Zygmunta Stachowiaka i Lecha Jankowskiego. Wiele szkół w kraju we współpracy ze związkiem organizowały m.in. konkursy pod hasłem „rodzinne więzy”, w których uczniowie konkurowali o najciekawszą napisaną historię o żołnierzach górnikach usłyszaną od rodzica lub dziadka.

Liderem największego wysiłku integracyjnego jest Okręg Katowice, którym z powodzeniem kierował Prezes Franciszek Musiolik, a Prezes Edmund Celoch osobistym nakładem olbrzymiej pracy zaznaczył nieporównanie większe znaczenie i wartość realizowanych celów związkowych w okręgu. Bardzo dobre relacje Prezesa z wojskiem i z władzami lokalnymi oraz współpraca z nimi przynoszą efekty nie mające sobie równych w innych okręgach. E. Celoch jest także organizatorem niezwykle udanych corocznych ogólnopolskich pielgrzymek żołnierzy górników do Sank-

tuarium Jasnogórskiego w Częstochowie. Pierwsza pielgrzymka zainicjowana przez Krajowy Zarząd miała miejsce w dniach 29–30 kwietnia 1998 r. Jej organizatorami byli Henryk Roehle i Józef Wąsacz. Następne pielgrzymki organizował wyłącznie H. Roehle, podobnie jak i następca E. Celoch. W pierwszej pielgrzymce uczestniczyło kilka tysięcy pątników, później ze względu na straty biologiczne, były coraz mniej liczne, ale za to coraz bardziej uroczyste, szczególnie w ostatnich latach.

Niezwykle trudne zadanie kierowania przypada na okres, któremu lideruje Prezes Kazimierz Potocki i sekretarz Bożena Potocka. Ogromny ubytek doświadczonych działaczy w Okręgowych Zarządach i brak chętnych do liderowania i działania wynikający z braku kreatywności wiekowych już członków powoduje narastanie nowych, dodatkowych problemów, wymagające niezwyklej determinacji i ogromu pracy Prezesa i Sekretarza.

Związek z ogromną determinacją i powodzeniem realizował program „ocalić od zapomnienia” w zakresie budowy tożsamości żołnierzy górników. W ciągu 25 lat, dużym nakładem sił i środków związek w całym kraju ufundował, odsłonił i poświęcił: ponad 70 tablic pamiątkowych, 5 obelisków, 3 pomniki – w Warszawie na cmentarzu wojskowym na Powązkach, w Licheniu i ostatnio w Katowicach, 43 sztandary związkowe, kilka muzeów, a w kilku miastach z inicjatywy związku ulice noszą nazwę Żołnierzy-Górników.

Po zniesieniu cenzury i otwarciu archiwów po 1989 roku historia żołnierzy górników stała się przedmiotem ożywionego zainteresowania historyków, zwyczajnych badaczy tematu i mediów. Szereg edycji książkowych głównie historyków z IPN uzupełniały wydawnictwa własne związku w postaci edycji książkowych, licznych opracowań, broszur, referatów i wydawnictw okolicznościowych. Krajowy Zarząd wydawał kwartalnik informator, podobnie jak szereg Okręgowych Zarządów, m.in. Okręg Katowice i Bielsko-Biała pod redakcją Prezesów Edmunda Celocha i Eugeniusza Sołczykiewicza. Znaczące zasługi dla edukacji ma również Okręg Tarnobrzeg, a imiennie jego Prezes Zbigniew Krupa. A Jan Wieczorek zasługuje na należne uznanie za aktywne zaangażowanie wspierania Krajowego Zarządu w zakresie starań o stosowny status żołnierzy górników.

Coroczne centralne obchody Dnia Żołnierza Górnika w Warszawie odgrywają kluczową rolę integracji związku. Pomysłodawcą utworzenie tego dnia jest żołnierz górnik Andrzej Klita z Krakowa. Obchodzone 5 września uroczystości zawsze mają charakter wojskowy z pełnym ceremoniałem i wystawianiem wart przez żołnierzy Wojska Polskiego. Rozpoczynają się mszą świętą w Katedrze Polowej Wojska Polskiego, następnie złożeniem kwiatów pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza, a następnie przy Pomniku Żołnierza Górnika na Powązkach. W każdym z tych miejsc padają niezwykle i znamienne słowa kierowane do żołnierzy górników i uczestników wypowiedziane przez przedstawicieli duchowieństwa i władz państwowych.

W Katedrze Polowej Wojskowej Polskiego przedstawiciele duchowieństwa mówili m.in. „...Rozpoczynając Wasze uroczystości, módlmy się za tych, którzy byli poddani szczególnym represjom, poniżeniu. Polecamy Was, abyście dalej w sile ducha i ciała mogli być świadkami tych trudnych kart waszej historii, Waszej martyrologii,

ale polecamy również tych którzy zmarli i zginęli w kopalniach, w różnych miejscach w czasie wieloletniej służby... Powodem zesłania do niewolniczej pracy były rodzinne tradycje patriotyczne, prezentowany pogląd na sprawy społeczne i polityczne, zaangażowanie w działalność patriotyczną w okresie II wojny światowej... obecność żołnierzy-górników w Katedrze Polowej jest wołaniem o sprawiedliwość i naprawienie krzywd...”

W trakcie uroczystości przy Pomniku Nieznanego Żołnierza przedstawiciele władz państwowych w swoich wystąpieniach mówili m. in. „...*Raną ciągle świeżą i niezabliźnioną jest wspomnienie ciemnej nocy stalinowskiej – nie zmierzono dotąd rozmiaru krzywd i niesprawiedliwości, jakie stały się wówczas udziałem synów i córek naszego narodu... Żołnierze- górnicy mogą o tym zaświadczyć w sposób bardzo dobitny. To na Was skupiła się nienawiść systemu, to wobec Was stosowano zasadę odpowiedzialności zbiorowej... Na własnej skórze odczuliście brzemię totalitaryzmu i dlatego bardziej niż ludzie, którzy nie mieli takich doświadczeń... bardziej możecie być wyczuleni na sprawę poszanowania ludzkiej godności... Do wojskowych batalionów górniczych skierowano dziesiątki tysięcy osób, wiele z nich nie przeżyło nieludzkich warunków, w jakich przyszło im pracować wielu innych zmarło przedwcześnie ja” po zakończeniu służby... Możecie mieć satysfakcję, że wytrzymaliście... Wy jesteście prawdziwymi zwycięzcami historii... Chciałbym pogratulować niezłomnej postawy i pozdrowić wszystkich uczestników uroczystości, a szczególnie dostojne osoby, które obchodzą dzisiaj piękne środowiskowe święto...”*

„...Starania żołnierzy górników o poszerzenie zakresu podmiotowego ustawy kombatanckiej z 24 stycznia 1991 r. są uzasadnione. Żołnierze górnicy ewidentnym sprzeciwem i postawą o niezawisłą Polskę, choć nie wszyscy z karabinem mają prawo czuć się równorzędnymi z osobami o statusie kombatanckim...” – mówił m. in. szef UdSKiOR.

Słowa tego Urzędu wyraźnie współbrzmia z treścią opinii wyrażonej przez IPN z dnia 7 maja 2015 r. w sprawie projektu ustawy, który znajduje się w Sejmie, „*że projekt zmiany ustawy jest w całej rozciągłości zasadny... i w pełni uzasadniony aksjologicznie... Ponieważ żołnierze górnicy byli represjonowani z przyczyn politycznych, to powinni podlegać jednakowym regulacjom prawnym”.*

Przy Pomniku Żołnierzy Górników na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, kierownik UdSKiOR Jan Stanisław Ciechanowski powiedział m.in. „*Jest to dal mnie wielki zaszczyt, że mogę powiedzieć kilka słów na Państwa Święcie. Tu, na tym cmentarzu, widać jak bardzo skomplikowana była historia Polski. Wyście wygrali tą walkę. Po latach oddajemy Wam cześć. Jeżdżąc po Polsce widzę wspaniałą działalność Związku Żołnierzy Górników...”*

Na uroczystości otwarcia Pomnika Żołnierza Górnika na cmentarzu powązkowskim 5 września 1999 r. Janusz Teczkowski wypowiedział znamienne słowa „*Od tej chwili słowo żołnierz-górnik brzmi bardzo dumnie”.*

W uroczystości, której nadano pełny ceremoniał wojskowy uczestniczyła kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego, a żołnierze Garnizonu Warszawa zaciągnęli przy pomniku wartę honorową.

Wybudowanie pomnika symbolu miało przełomowe znaczenie dla Związku. Od tego momentu zmieniło się całkowicie nastawienie i stosunek władz państwowych, sejmu i senatu do środowiska żołnierzy górników.

Pomnik – Symbol zbudowany został z inicjatywy Jerzego Pięciurka i Janusza Teczkowskiego w 50. rocznicę powołania Wojskowych Batalionów Pracy.

Janusz Teczkowski jest szczególnie zasłużonym działaczem związkowym w 25-leciu. Wspólnie z Jerzym Pięciurkiem i Stanisławem Roeslerem był głównym negocjatorem załatwienia ustawy o żołnierzach górnikach. Osobistą zasługą J. Teczkowskiego jest podpisanie z MON porozumienia o współpracy. Jest on również współautorem związkowej edycji książkowej oraz autorem wielu istotnych opracowań o historii żołnierzy górników. W sprawach organizacyjnych jest niedoścignionym wzorem do naśladowania.

Pamięć historyczna była systematycznie wzbogacana. W 1998 r. Związek ustanawia najwyższe związkowe odznaczenie: Krzyż Związku. Pomysłodawcą był Okręg Bydgoszcz, a personalnie Edmund Korpala i Jan Orzechowski, ten ostatni równocześnie jako projektant tego niezwykle udanego odznaczenia. Program „ocalić od zapomnienia” był nadal poszerzany o nowe formy działania i grono ich realizatorów.

Program realizowali żołnierze górniczy, autorzy niezwyklej pasji tworzenia, dziesiątki wspaniałych działaczy, ludzi obdarzonych talentem i potężnym intelektem, znaczącą wiedzą, rzeczywistych społeczników, rozumiejących potrzebę działania dla dobra wspólnego. Ludzi świadomych znaczenia zintegrowanego środowiska, nadrzędnej wartości niepodzielnego związku, potrzeby łączenia się w nurt społeczności lokalnej.

„Walka” ludzi, którym los wyznaczył rolę tych niepokornych, bo bronili pewnego systemu wartości, następnie wielokrotnie poszkodowanych żołnierzy, a póź-



Medal wybity z okazji XXV-lecia Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy-Górników
Medal struck on the 25th anniversary of The Association of Politically Repressed Soldiers-Miners

niej obywateli drugiej kategorii wymagała charakteru i poświęcenia, utrwalając w nich Ludzi Nieugiętych. Swoją postawą w okresie 25 lat funkcjonowania związku potwierdzili rację obrony tych wartości, za którą zapłacili w przeszłości wysoką cenę, zyskując opinię stowarzyszenia aktywnego życia społecznego, obywatelskiego i patriotycznego.

Bogaty dorobek, z powodzeniem wypełniający przesłanie pokoleniowe o tym, jakimi wartościami należy kierować się w życiu, swoją postawą i walką o te wartości pokazali żołnierze górnicy. Udowodnili, że są dobrymi działaczami w terenie potrafiącymi pokonywać trudności. Towarzyszyła im świadomość, że w przestrzeni publicznej i następnych pokoleniach pozostaną w pamięci jako ludzie nieugięci, potrafiący przetrwać dzięki ambicji, chartowi ducha, dumie, wierności niezbywalnym wartościom umiłowania życia. Ludzi, którzy mimo przeżywanej wieloletniej, bolesnej traumy potrafili wyzbyć się nienawiści wobec innych, którzy im taki los zgotowali. I z powodzeniem walczyli o swój honor, kształtując tożsamość żołnierza Wojska Polskiego i dokumentując Pamięć Historyczną.

Dzieje losów żołnierzy górników rozpoczęte w 1949 roku od kopalni Brzeszcze k. Oświęcimia, przez dziesiątki jednostek i kopalń do 1959 roku i w okresie późniejszym, nie zostały zakończone. Od kilkudziesięciu lat trwają starania o jednorazowe regulacje prawne takie same jak mają osoby represjonowane z przyczyn politycznych w ustawie kombatanckiej.

Z szacunku dla państwa polskiego, żołnierze górnicy nie obnoszą się na co dzień krytyką długoletnich zaniechań przyznania im statusu represjonowanych politycznie poprzez rozszerzenie podmiotowe w ustawie kombatanckiej... Ale są zawiedzeni, że Sejm RP ubiegłej kadencji nie zdążył uchwalić senackiego projektu ustawy, który w trakcie prac legislacyjnych został zaopiniowany pozytywnie i przyjęty przez senat RP jednogłośnie. Nie obnoszą się również w opinii publicznej kwestią spowolnianych prac legislacyjnych nad obecnym sejmowym projektem ustawy, za którym w pierwszym czytaniu opowiedziały się wszystkie kluby poselskie, podkreślając, że ze względu na długoletnie zaniechania ustawa bez zbędnej zwłoki powinna w pilnym terminie zostać uchwalona. Aby spełniły się oczekiwania żołnierzy górników, deklarowane obietnice i sprawiedliwości stało się zadość potrzebna jest dobra wola i konsekwencja przedstawicieli władzy uchwałodawczej i wykonawczej. Wtedy deklarowane słowa, że „*władze nie zapomną długu, jaki nasz kraj posiada wobec żołnierzy górników*”, byłyby spełnione, a nie pozostały tylko pustymi zapewnieniami. O honorowanych trzeba pamiętać. Takich wartości jak prestiż, szacunek, poważanie, miejsce w panteonie osób i środowisk, które dobrze zasłużyły się Ojczyźnie, nie należy przeliczać na złotówki – tak o kwestii spowalniania statusu żołnierzy górników wyraził się wspomniany już Adam Czesław Dobroński, profesor Uniwersytetu w Białymstoku, były kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

**THE 25TH ANNIVERSARY OF THE ASSOCIATION
OF POLITICALLY REPRESSED SOLDIER-MINERS****SPEECH OF JÓZEF WĄSACZ, VICE-CHAIRMAN OF NATIONAL BOARD OF
THE ASSOCIATION OF POLITICALLY REPRESSED SOLDIER-MINERS**

After the occupation of Silesia by the Red Army in 1945, a systematic deportation of mining specialists into the Soviet Union began. Most of the miners were Polish. In place of the qualified personnel prisoners and prisoners of war were being employed. However, as they were still short of workers, on August 5, 1949, under Order No. 036/GZPW, issued by the then Deputy Minister of Defense Edward Ochaba, four battalions were set up of approximately 4000 young soldiers who had been part of various independent and anticommunist organisations. After two months' training, on 15 October 1949, they were sent to work in the Silesian coal mines, and became a formation known as the Military Mining Corps. Over the years, this formation grew in numbers (during the peak period – in 1956 it had approximately 35k soldiers) and recruitment regulations were clarified. However, from the very beginning, the actions of the organisation were directed against people who did not wish to identify with the predominant situation in Poland. Rebellious young people were sent to coal and uranium mines or quarries. They were used as slaves and the conditions in which they worked more often than not resembled conditions similar to those in labour camps. The Military Mining Corps was abolished by order of the Minister of National Defence on 20 August 1959. Until terminated about 200 thousands soldier-miners had served in the battalions. About 1000 of them had died.

Before 1989, the Military Mining Corps was not mentioned in public rhetoric. However, along with the return of free speech in 1992, a Union of Politically Repressed Soldier-Miners was created. It fights for the rights of their members and the restoration of good memory of their former colleagues. In 2017 25 years have passed since the establishment of the Union. To celebrate this anniversary, we want to reprint the address of Joseph Wąsacz, the Vice President of the National Board of Directors, which was presented at the main anniversary celebrations in Warsaw on 12 June this year (as of the text of the brochure published by the National Board of the Union).